

Co zrobić z Krymem?

Kartografom doszedł kolejny problem z oznaczaniem terytoriów spornych. 16 marca na Krymie odbyło się referendum, w którym mieszkańcy tego półwyspu – jeśli wierzyć rosyjskim doniesieniom – opowiedzieli się za oderwaniem od Ukrainy i przyłączeniem do Rosji. Już dwa dni później sprawą prezentacji Krymu na mapach zajęło się amerykańskie National Geographic Society. Ku zaskoczeniu opinii publicznej zdecydowało, że po ratyfikacji traktatu zjednoczeniowego przez Dumę

region ten będzie oznaczany jako rosyjski. – Nasze mapy pokazują świat takim, jaki on jest, a nie takim, jakim ludzie chcieliby go widzieć – powiedział Juan José Valdés z NGS. W odróżnieniu od National Geographic rosyjska i ukraińska społeczność OpenStreetMap uznały, że sytuacja na Krymie jest na razie zbyt niestabilna, i do 1 czerwca br. granice administracyjne i nazwy nie będą zmieniane. Wszelkie edycje wprowadzone do tego czasu zostaną anulowane. Ostre spory na ten



temat toczą się za to na Wikipedii, a ich wynik jest różny w poszczególnych wersjach językowych. Na przykład na polskiej Krym jest ukraiński, w angielskiej – sporny, a w rosyjskiej – rosyjski. W chwili zamykania numeru większość

komercyjnych serwisów mapowych (Google Maps, Bing) nie zmieniła przynależności terytorialnej Krymu. Wyjątkiem jest m.in. Yandex.ru – najpopularniejsza w Rosji wyszukiwarka internetowa.

DC, JK



Tematycznie w Google Maps

Dotychczas w serwisie kartograficznym Google'a można było znaleźć jedynie dane ogólnogeograficzne oraz dotyczące transportu. Od końca lutego br., wraz z prezentacją strony Galeria Map Google, ulega to jednak znacznie zmianie. Na witrynie tej prezentowane są różnorodne mapy tematyczne oraz nietypo-

we zdjęcia satelitarne. Udostępniono np. mapy historyczne, opracowania National Geographic oraz Służby Geologicznej USA (USGS) czy dane statystyczne Banku Światowego. Wszystkie te zbiory prezentowane są na tle interaktywnych map Google'a.

Źródło: Google LatLong

3 mln adresów na urodziny

Po trzech latach działalności stowarzyszenie OSM Polska, mające na celu promowanie otwartego projektu kartograficznego OpenStreetMap w kraju, może się pochwalić zebraniem 3 milionów punktów adresowych na terenie Polski. Jak podkreśla organizacja, tym samym liczba zgromadzonych danych adresowych w ramach tego projektu zaczyna konkurować z produktami komercyjnymi. Na przykład w bazie AutoMapy znajduje się 3,4 mln punk-

tów, a w MapieMap – 3,2 mln. W całym kraju jest ich zaś około 7 mln. Za tak dużą bazę adresów w OSM odpowiada kilka czynników. Dzięki bazie iMPA prowadzonej w ramach ewidencji adresów możliwy był import punktów adresowych dla wielu gmin w całej Polsce. Nawiązano także kontakty z urzędami miejskimi, dzięki czemu projekt został zasilony nie tylko adresami, ale także obrysami budynków.

Źródło: OSM PL

Wirtualna Polska bez map

W rankingu polskiego internetu Megapanel za styczeń 2014 r. niespodzianką jest brak DoCelu.pl – serwisu mapowego Wirtualnej Polski. Jeszcze w poprzedniej edycji zestawienia plasował się on na piątej pozycji, przyciągając około 380 tys. użytkowników miesięcznie. Obecnie adres DoCelu.pl linkuje do serwisu Pkt.pl. Zapewne z tego powodu w ciągu raptem miesiąca portal ten awansował z 11. na 7. miejsce, a liczba jego użytkowników wzrosła o 142 tys. Wirtualna Polska nie informuje o przyczynach rezygnacji z własnego serwisu mapowego.

JK

Historia Dolnego Śląska na geoportalu

Serwis mapowy Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu rozbudowano o nietypowy moduł „Mapy topograficzne z lat 1955-2013”. Zawiera on 1400 arkuszy map w skalach od 1:100 000 do 1:10 000 sporządzonych w układach 65, 42, 92 oraz GUGiK 80. Dla skal 1:50 000, 1:25 000, 1:10 000 oraz TBD skonfigurowano narzędzie „pasek czasu”, dzięki któremu można zobaczyć, jak na przestrzeni dekad zmieniała się treść tych opracowań.

Źródło: UMWD

